

Dorota Barcik

Uniwersytet Opolski

Opole

O TAK ZWANYM PRYMACIE PRAKTYCZNEGO ROZUMU W PISMACH IMMANUELA KANTA

Immanuel Kant napisał trzy krytyki. Uznaje się je za główne dzieła filozofii, do dzisiaj dostarczające nowym pokoleniom inspiracji do własnych poszukiwań. Podczas tych badań pojawiło się pytanie sprowokowane wszak przez samego Kanta. Czy istnieje prymat którejś z nich? Innymi słowy, czy ważniejsza jest *Krytyka czystego rozumu*, czy może *Krytyka praktycznego rozumu*? Z tego kręgu rozważań zostaje niejako „usunięta” *Krytyka władzy sądzenia*. Nie dlatego, że nie wywarła ona żadnego wpływu na dzieje filozofii po Kancie. Estetyka jednak, która jest przedmiotem trzeciej krytyki, zostaje potraktowana jako oddzielny problem filozoficzny, wykraczający poza postawioną kwestię, jakkolwiek sama władza sądzenia ma podstawowe znaczenie również dla problemu rozumu praktycznego.

Pytanie o prymat w filozofii Kanta potwierdza swoją wagę w kontekście recepcji jego pism. Dwa ośrodki badań niemieckiej filozofii – neokantyzm badeński i neokantyzm marburski – poszły w różne strony, odpowiadając na powyższe pytanie przeciwstawnie. Tak więc neokantyzm badeński będzie za Fichtem podkreślał wagę drugiej z *Krytyk* Kanta, natomiast neokantyzm marburski pierwszej¹. Nie dość powiedzieć, że stąd bierze się jedna z rozbieżności w interpretowaniu Kanta. Na tej płaszczyźnie zrodził się bowiem spór mający wskazać punkt ciężkości w jego twórczości². Należałoby przecież teraz zbadać, na czym polegałby ów postulowany prymat, który doprowadził do jednego ze sporów w filozofii po Kancie.

¹ Więcej o radykalizacji tezy o prymacie u Fichtego zob. J. Kloc-Konkołowicz, *Rozum praktyczny w filozofii Kanta i Fichtego*, Wrocław 2007.

² Zob. A. J. Noras, *Kant a neokantyzm badeński i marburski*, Katowice 2005, s. 88.

Aby przybliżyć to zagadnienie, należy sięgnąć do Kanta rozumienia **rozumu** zarówno praktycznego, jak i teoretycznego. Rozróżnienie to służyło pokazaniu jednego z najważniejszych problemów metafizyki i miało za zadanie rozstrzygnąć pewne wątpliwości dotyczące zasadności istnienia tej nauki. Przy tym sam termin *metafizyka*, na co zwraca uwagę wielu komentatorów, jest wieloznaczny i w samych dziełach Kanta ma co najmniej trzy znaczenia i kilka dookreśleń. Jedno z nich to klasyczne rozumienie metafizyki z rysami, jakie nadał jej najpierw Arystoteles, później Tomasz z Akwinu³. Dwa pozostałe znaczenia formułuje Kant dla rozjaśnienia problemu poznania filozoficznego, które ściśle wiąże z pojęciem rozumu:

- 1) jako naturalną skłonność rozumu (również, a może przede wszystkim rozumu pospolitego) do zadawania pytań metafizycznych,
- 2) jako naukę.

Pierwsze znaczenie jest niewystarczające, aczkolwiek sprzęgnięte z drugim. Jest raczej skłonnością rozumu, niż dziedziną, w której można liczyć na jakieś rozwiązania. Za jej sprawą dopiero rozum zostaje pobudzony do wypracowania metafizyki w jej właściwym sensie. (Zarówno w klasycznym, jak i nowym rozumieniu – Kant bowiem pisze o postępkach metafizyki, czyli o ewolucji rozumienia jej zadań). Należy zaznaczyć, że Kant nigdy nie negował możliwości zadawania pytań metafizycznych – te bowiem są jego zdaniem niezbywalne i naturalne, chociaż samo postawienie pytań nie czyni metafizyki nauką. Filozof zaznaczał, że nie ma jeszcze metafizyki (w sensie nauki). Konfrontował zatem stare jej znaczenie z próbą wypracowania przez siebie nowej metafizyki, pytając o naukowość zarówno „starej”, jak i „nowej”⁴.

Tak więc jednym z ważniejszych zagadnień *Krytyki czystego rozumu* jest fakt nauki i, co wynika z powyższego, jest nim również metafizyka jako nauka. W tym sensie moglibyśmy mówić o pierwszeństwie krytyki rozumu teoretycznego jako tej, która bada możliwość zaistnienia również metafizyki jako nauki. Należy dokonać pewnego rozróżnienia: po pierwsze, między dziełem *Krytyka czystego rozumu* a rozumem teoretycznym; po drugie, między czystym rozumem a jego użyciem teoretycznym i praktycznym, do którego dochodzi jeszcze użycie spekulatywne. O ile

³ Różnicę pomiędzy metafizyką pojętą przez starożytnych a metafizyką średnio-wieczną według Kanta zob. I. Kant, *O postępkach metafizyki*, tłum. A. Banaszkiwicz, Gdańsk 2007, s. 21.

⁴ Więcej zob. M. Żelazny: *Idea wolności w filozofii Kanta*, Toruń 1993, s. 71-76; J. Rolewski, *Nowa metafizyka Kanta*, Toruń 2002, s. 24.

późniejsze (zwłaszcza w neokantyzmie marburskim) akcentowanie pierwszej *Krytyki* staje się w tym kontekście zrozumiałe, o tyle nie jest to jeszcze równoznaczne z przyjęciem prymatu rozumu teoretycznego nad praktycznym.

Odnosnie do drugiego rozróżnienia w *Logice* znajduje się omówienie trzech typów poznania: teoretyczne – o tym, co jest; praktyczne – o tym, co być powinno; spekulatywne – o tym, co może być. Przy tym każde spekulatywne poznanie jest zarazem poznaniem teoretycznym, lecz nie na odwrót, a poznanie teoretyczne rozpatrywane pod innym względem może być praktyczne⁵. Wykluczające się są w tym podziale pojęcia: praktyczne i spekulatywne. Kant używa również nazwy „spekulatywne zainteresowanie rozumu” w znaczeniu „teoretyczne zainteresowanie rozumu” w opozycji do jego funkcji praktycznej. Okazuje się zatem, że mamy do czynienia z dwoma znaczeniami terminu „spekulatywne”:

- 1) pejoratywne – kiedy mówi o tym, że spekulacja to np. dziurawa beczka Danaid⁶ i używa tego określenia w odniesieniu do działania, kiedy przyjmuje się za poznanie teoretyczne te rodzaje poznania, które są praktyczne, czyli zamiast rozszerzać zastosowanie rozumu – przekraczają jego granice (czyli już nie poznanie, a jedynie spekulacje),
- 2) pozytywne – jako rozum spekulatywny, czyli teoretyczny, w odróżnieniu od rozumu praktycznego.

Odróżnienie od siebie tych dwóch funkcji rozumu – teoretycznej (spekulatywnej w pozytywnym znaczeniu) i praktycznej – ma po wtóre swoje uzasadnienie w zakresie „działania”. Inne bowiem cele stawia sobie rozum w pierwszym znaczeniu, inne w drugim. „Zainteresowanie jego [rozumu – D.B.] spekulatywnego użycia polega na *poznaniu* przedmiotu aż do najwyższych naczelných zasad apriorycznych; zainteresowanie praktycznego użycia polega na wyznaczeniu kierunku *woli* ze względu na ostateczny i zupełny cel”⁷. Tu znów możemy wskazać dwa rozumienia rozumu praktycznego: 1) jako patologiczny „zarządzający tylko zainteresowaniem skłonności pod kierunkiem zmysłowej zasady szczęśliwości”⁸; 2) jako czysty, który rozszerza zastosowanie rozumu spekulatywnego (teoretycznego). Ten drugi jest właściwym dla Kanta rozumieniem rozumu praktycznego. Pierwsze odrzucone przez Kanta znaczenie

⁵ Por. I. Kant, *Logika*, tłum. A. Banaszekiewicz, Gdańsk 2007, s. 111.

⁶ Tenże, *O postępach metafizyki...*, s. 86.

⁷ Tenże, *Krytyka praktycznego rozumu*, tłum. B. Bornstein, Kęty 2002, s. 123.

⁸ Tamże.

to – ze względu na skutki – partykularyzm. Na tę kwestię wskazuje m.in. Aleksander Bobko, który pisze, że: „Kant rozumie wolność człowieka jako zdolność dokonywania takich wyborów, aby maksymy woli służyły nie partykularnym interesom, ale powszechnej słuszności – autonomia to możliwość ustanawiania uniwersalnego prawa”⁹.

Różnica zarysowująca się pomiędzy rozumem teoretycznym a praktycznym pod względem zainteresowania, czyli fakt, że przedmiotem rozumu teoretycznego jest zbadanie poznania, a rozumu praktycznego – wolne działanie człowieka ze względu na moralność, spina termin *metafizyka*, a zwieńczeniem jest dzieło pt. *Metafizyka moralności*. Przejście więc do bardziej szczegółowych badań w dziedzinie metafizyki zmienia nieco perspektywę. Już nie fakt naukowości staje się tu naczelnym pytaniem. W grę wchodzi cel człowieka. W tym kontekście czytamy, że „Celem, do którego dąży rozum wszystkich ludzi, jest metafizyka i to właśnie ona, wraz z nauką o moralności, stanowi właściwą filozofię”¹⁰. Po wtóre, celem rozumu praktycznego nie jest pytanie o naukę, lecz pytanie o szerszym kontekście, mianowicie o nadrzędny cel człowieka.

Kant, posługując się pojęciem „metafizyka moralności”, wskazuje, że to, co czysto teoretyczne, łączył z tym, co praktyczne. W tym sensie lepiej jest mówić o jedności i wzajemności zarówno *Krytyk*, jak i funkcji rozumu, niż o prymacie którejś z nich. Nie należy jednak zapominać, że Kant postawił pytanie o człowieka i, co znamienne, pytanie to znajdujemy już w pierwszej *Krytyce*. Pytanie to zmienia perspektywę, bo przecież człowiek jest czymś więcej, niż może o nim powiedzieć filozofia i jakakolwiek inna nauka. Jeśli więc filozofia ma być również dziedziną, która kieruje człowiekiem, to akcent pada nie tylko na pytanie o to, co powinienem czynić, ale również na to, co czynię. I chociaż do kompetencji filozofa niekoniecznie należy ocena postępowania, to można powiedzieć, że do jego kompetencji należy zastanawianie się nad działaniem. Pytając zaś o swoje działanie, możemy odnieść się do autorytetu własnego rozumu za sprawą jego autonomiczności. Podobnie rzecz ujmuje np. Onora O’Neill: „Podstawowym zadaniem namysłu praktycznego jest kierowanie działaniem, a nie ocenianie przeszłych działań”¹¹.

⁹ A. Bobko, *Spełnij swój obowiązek, czyli o filozofii moralnej Immanuela Kanta*. W: I. Kant, *Ugruntowanie metafizyki moralności*, tłum. P. Zarychta, Kraków 2005, s. 11.

¹⁰ I. Kant, *O postępach metafizyki...*, s. 109.

¹¹ O. O’Neill, *Kant. Racjonalność jako rozum praktyczny*, tłum. J. Zawila-Niedźwiecki. W: *200 lat z filozofią Kanta*, red. M. Potępa, Z. Zwoliński, Warszawa 2006, s. 323.

Postulowanie, by filozofia była jedynie nauką teoretyczną, wyczerpującą się na poziomie spekulacji, prowadzi do takiej wizji filozofii, która wiele mówi, a nic nie może. Przeciwno tej wizji występował sam Kant, który w wielu miejscach zaznaczał, że filozofia nie służy jedynie do spekulacji czy gromadzenia informacji. Dlatego przedstawił problem metafizyki jako nauki, która nie ma być jedynie spekulatywna, natomiast ma łączyć swe cele z rozumem w praktycznym użyciu. Niejako krokiem wstecz w stosunku do zamiarów Kanta jest twierdzenie, że to *Krytyka czystego rozumu* jest dziełem ważniejszym. Ale być może samo pytanie o to, która z *Krytyk* jest ważniejsza, jest uzasadnione bardziej w kontekście recepcji jego pism, niż w kontekście jego filozofii. Filozof twierdził, że dzieło to ma jedynie wskazać podstawy metafizyki i jej możliwości. Krytyka miała również służyć jako narzędzie negatywne – jak sam się wyrażał – i zapobiegać błędom. Samo jednak wskazanie błędów, chociaż niewątpliwie ważne, nie przeistacza problemów filozoficznych w rozwiązania, robi dopiero miejsce rozwiązaniom, chociaż, co również wynika z nauki Kanta, niektóre miejsca, gdzie znaleziono błąd, pozostaną „niezapełnione”. Jednym z fundamentalnych dokonań Kanta jest przecież wskazanie za pomocą rozumu tych obszarów, które dla rozumowych rozważań pozostają nieodgadnione. Wątek ten silnie akcentują filozofowie XX wieku, m.in. Nicolai Hartmann, Karl Jaspers. Podstawą filozofii Kanta w tej perspektywie staje się niewiedza rozumu w kwestiach, w których jego zdaniem wypowiediano się dogmatycznie, czyli bez wcześniejszego zbadania własnych możliwości poznawczych. A jednak Kant nie neguje w tym momencie możliwości metafizycznych wypowiedzi, postuluje jednak inny ich sens – praktyczny.

Prymat rozumu praktycznego nie oznacza, że wszystko, co robi człowiek w swoim życiu, jest działaniem moralnym, np. granie w piłkę. Szukając analogii, można zauważyć, że o ile samo granie nie jest działaniem moralnym, o tyle zasady *fair play* służą graczowi do tego, aby kierując się nimi, grał w sposób uczciwy. Na boisku znajduje się sędzia, który pilnuje, aby gracze przestrzegali ustalonych reguł. W życiu arbitrem ma być rozum.

Kant korzystał z rozróżnienia rozumu teoretycznego i praktycznego po to, aby wskazać możliwość pozytywnie pojętej metafizyki po tym, jak podważał jej dotychczasowy kształt. Zaznaczał jednak, że rozum praktyczny i teoretyczny to jest ten sam rozum, jego rozdzielenie dokonuje się sztucznie i według zastosowania: „mając na uwadze opracowanie krytyki czystego praktycznego rozumu, wymagam, by – jeśli ma ona być skoń-

czona i kompletna – jednocześnie mogła być przedstawiona jej jedność z krytyką rozumu spekulatywnego we wspólnej zasadzie, ponieważ ostatecznie może chodzić o jeden i ten sam rozum, który należy rozróżnić zaledwie pod względem zastosowania”¹².

To znaczy tyle, że rozum ludzki, jeśli chodzi o jego zastosowanie, może sięgać do problemów dwojakiego rodzaju. Pierwszym z nich, będącym zarazem przedmiotem filozofii teoretycznej, są struktury logiczne, kategorie, poznanie, drugim z nich, będącym przedmiotem filozofii praktycznej, jest moralność, przy czym rozum praktyczny korzysta z osiągnięć rozumu teoretycznego. Jeśli zatem rozum bada „sferę” logiczną – możliwości i formy – dotyka obszaru czysto teoretycznego. Kiedy zaś jego przedmiotem jest moralność, przechodzi na inny poziom rozważań, nie biorąc niczego w nawias i nie kwestionując tego, co zostało dotychczas wypracowane na poziomie teoretycznym, a wręcz z tego korzystając. W tym momencie trudno mówić o jakimkolwiek prymacie któregoś z krytyk, gdyż rozum pojęty jako teoretyczny i praktyczny bada coś innego, ma inne cele. Mówienie o prymacie na tym poziomie rozważań jest jak świecenie latarką w upalny dzień po to, aby znaleźć drogę. Nie zapominajmy jednak, że celem tego rozdzielenia jest również uświadomienie sobie, że filozofia nie jest jedynie spekulacją i jej wytwory nie powinny funkcjonować wyłącznie w obrębie teoretycznych konstruktów (mogących przeobrazić się w czystą spekulację), a powinny raczej kierować ludźmi w ich działaniu za pomocą poznania. Kant od samego początku swoich rozważań o poznaniu umieszczał swoje stanowisko na pozycji filozofii praktycznej i jej wyższych celów. Przypomniał więc starożytną ideę filozofii jako tej, która ma wpływ na życie myślącej jednostki. Kanta idea rozumu praktycznego polegała co prawda również na tym, aby wskazać czysty (teoretyczny czy naukowy) obszar powinności, ale możemy od razu zapytać, jaki jest sens mówienia o powinności, jeśli jej jedyną intencją ma pozostać tylko „wiedza” wyrażona w książce? Drugie – ważniejsze – pytanie brzmi: czy Kantowi udało się obronić tezę o moralności jako nauce?

Postulowanie prymatu praktycznego rozumu wraz z oderwaniem go od rozumu teoretycznego jest jak odcinanie wierzchołka góry lodowej. Co prawda każdy o nim mówi, lecz nikt nie może się na niego wspiąć, gdyż nie ma góry, dzięki której można by dotrzeć do wierzchołka. Natomiast postulowanie prymatu rozumu teoretycznego wraz z oderwaniem

¹² I. Kant, *Ugruntowanie metafizyki...*, s. 21.

go od rozumu praktycznego jest jak chodzenie po górze bez wierzchołka. Tymczasem obie krytyki są ze sobą związane, tyle że mają inny sens, który można traktować oddzielnie, ale też można (a nawet należy – co podkreśla Kant) ze sobą połączyć. Inny sens będzie miała *Krytyka czystego rozumu*, inny *Krytyka praktycznego* rozumu. Sens ten jednak wymyka się ujęciu, kiedy akcent kładziemy tylko na jedną z nich, zapominając, że Kantowi chodziło o całość. Przeciwno takiemu rozumieniu prymatu praktycznego rozumu można kierować argumenty, że jest to naruszenie zamiarów filozofa, aczkolwiek potrzeba tutaj dookreślenia i ujednoznacznienia rozumienia tego prymatu. Analizy kwestii, jak w świetle twórczości Kanta nie pojmować tego problemu, podjął się Jakub Kloc-Konkołowicz¹³.

Rozum praktyczny jest powiązany przede wszystkim z moralnością, czyli nauką o wolnym działaniu w zgodzie z prawem moralnym, nie zaś bezpośrednio z tym, co się czyni. To dopiero racjonalne wywody mające poświadczать wolność człowieka mogą być odniesione do czynu – nie w tym sensie, że powiązany z praktyką rozum praktyczny stoi ponad rozumem teoretycznym, lecz w tym sensie, że naczelnym celem człowieka jest coś ponad to, co jest w stanie poznać ściśle – jego wolność, jego dusza i Bóg. Tezy rozumu praktycznego jednak nie pozostają w opozycji do przedmiotów rozumu teoretycznego, dlatego nie dokonujemy tutaj wyboru pomiędzy tym, co oferuje rozum teoretyczny, a tym, co oferuje rozum praktyczny. Teza o prymacie ma charakter scalający obie funkcje rozumu, a skoro tak, to jednocześnie poświadczają one wyższe cele rozumu niż tylko teoretyczne. Innymi słowy, można funkcjonować w obrębie rozumu teoretycznego bez „uruchamiania” funkcji praktycznej (nie przeprowadzając badań pod kątem praktycznym – Kant bowiem radykalizuje swoje stanowisko, kiedy twierdzi, że wszelkie używanie rozumu ma swoje praktyczne cele), ale kiedy przejdzie się do funkcji praktycznej rozumu, nie można „wyrzucić”, czy wziąć w nawias rozumu teoretycznego.

Spróbujmy nieco rozjaśnić ten problem. W pismach Kanta można odnaleźć dwa postulaty:

- rozum teoretyczny i praktyczny to w istocie jeden i ten sam rozum, a filozofia powinna ostatecznie ujmować te dwa sposoby badania jako jedność,
- istnieje prymat rozumu praktycznego nad teoretycznym, a wyraża się on w najwyższym celu człowieka w powiązaniu z jego moralnością.

¹³ J. Kloc-Konkołowicz, *Rozum praktyczny...*, s. 17-19.

Te stanowiska nie muszą sobie przeczyć. Mogą wręcz się dopełniać. Człowiek bowiem w ujęciu Kanta jest istotą rozumną, czyli taką, która z władzy rozumu potrafi zrobić użytek na rzecz urzeczywistniania idei rozumu. Jedną nogą stoi w świecie nauki, drugą nogą w świecie powinności i składa się to na jeden świat. Kant postuluje, że rozum w ogóle jest autonomiczny, nie ma natomiast autonomii rozumu praktycznego względem teoretycznego i, jak się wydaje, nie ma również autonomii rozumu teoretycznego względem praktycznego, chociaż niewątpliwie można przeprowadzać badania jedynie pod względem teoretycznym albo praktycznym. Jednocześnie Kant ustala hierarchię, która jest zachowana tylko wtedy, gdy badania filozoficzne ujmują swoje zadania w kontekście tego, *kim jest człowiek*.

Wspomnianą hierarchię Kant ustala w momencie, kiedy pisze np., że: „Filozofia spekulatywna ma utorować drogę filozofii praktycznej”¹⁴. W tym poglądzie widać obie wymienione wyżej cechy – jedność z akcentem na cel. Już z przeznaczenia pierwszej funkcji (teoretycznej) wpływa „pierwszeństwo” drugiej. Ono jednak nie charakteryzuje się tym, że od niego należy zacząć, lub tym, że jest samo w sobie wystarczające, lecz tym, że cel rozumu praktycznego przewyższa zadania rozumu teoretycznego, bez którego jednak nie może się obejść. „Filozofia praktyczna żąda tylko od rozumu spekulatywnego zakończenia sporu, w którym ten wikła się w kwestiach teoretycznych, tak by rozum praktyczny mógł mieć spokój i bezpieczeństwo wobec ataków zewnętrznych, mogących kwestionować podstawę, na której ten chce się opierać”¹⁵. Tezę o prymacie formułuje Kant w pełni w samym środku *Krytyki praktycznego rozumu*, gdzie czytamy: „W połączeniu więc czystego spekulatywnego rozumu z czystym praktycznym w jedno poznanie *prym* wieździe ten ostatni, jeżeli się z góry założy, że połączenie to nie jest jakieś *przypadkowe* i dowolne, lecz *a priori* na samym rozumie oparte, a więc *konieczne*”¹⁶.

Nadanie temu zagadnieniu formy zhierarchizowanej niesie pewne niebezpieczeństwo. Pojawia się bowiem pokusa uznania, że skoro któraś funkcja ma prymat nad drugą, to można obejść się bez tej drugiej lub ta pierwsza może zapanować nad drugą w sposób zawłaszczający ją sobie. Nic bardziej mylnego. „Przez pierwszeństwo pomiędzy dwiema lub więcej rzeczami, połączonymi przez rozum, rozumieć wyższość jednej

¹⁴ I. Kant, *Ugruntowanie metafizyki...*, s. 79.

¹⁵ Tamże, s. 80.

¹⁶ Tamże, *Krytyka praktycznego...*, s. 124.

z nich, polegającą na tym, że ona stanowi pierwszy wyznacznik tego połączenia ze wszystkimi pozostałymi rzeczami”¹⁷. Kant – co widać w powyższym fragmencie – nie pozostawia wątpliwości, jak rozumie ustalony przez siebie porządek. Hierarchia, o której tu mowa, ma charakter jednoznaczny nie tylko funkcję rozumu, ale również funkcję, jaką może pełnić człowiek w świecie. Natomiast sens, jaki wydobywa Kant z badań teoretyczno-praktycznych, jest nadbudowany jeden nad drugim. Jeśli mowa o wyższych celach, to tylko w połączeniu z każdym innym celem, jaki można sobie postawić. Tu natomiast mamy do czynienia z tezą, że cel rozumu praktycznego przewyższa cele rozumu teoretycznego. Podobnie rzecz ujmuje Władysław Stróżewski, który pisze: „Widok na wyższy niezmienny porządek rzeczy” – i dodaje – „Kant widzi ten porządek jako domenę rozumu praktycznego”¹⁸.

Już bez akcentowania hierarchii Kant zwraca uwagę na zainteresowanie rozumu. Jeśli pytać o rozum w ogóle, to odwołuje się on do zainteresowania, którego przedmiotami są zadania rozumu praktycznego. „Rychło okazuje się, że [tym, co wzbudza zainteresowanie rozumu], jest nie analiza pojęć i sądów, dających się zastosować do przedmiotów zmysłów, lecz to, co nadzmysłowe, zwłaszcza gdy ufundowane są w tym praktyczne idee [rozumu]”¹⁹. W innych miejscach swojej twórczości królewiecki myśliciel będzie nadal akcentował zainteresowanie rozumu i podkreślał, że funkcja praktyczna przewyższa funkcję teoretyczną. „Wszelkie bowiem zainteresowanie jest ostatecznie praktyczne, a samo zainteresowanie spekulatywnego rozumu jest tylko warunkowe i jedynie w praktycznym użyciu staje się zupełne”²⁰. Stąd można wyciągnąć wniosek, że cele, jakie może postawić przed sobą człowiek, mogą wykraczać poza rozum spekulatywny. Tutaj właśnie tkwi punkt zwrotny filozofii teoretycznej. Nie w pytaniu: *co jest?*, lecz w pytaniu: *co powinno być?*. Okazuje się jednak, że drugie pytanie łączy się z pytaniem spekulatywnym: *co może być?*. Do tego zagadnienia nawiąże myśl XX wieku.

O prymacie rozumu praktycznego mówi się również w kontekście wskazań Kanta, że w obrębie rozumu teoretycznego niektóre zadania filozofii (głównie metafizyki) są nierozwiązywalne, a mówienie o tych zadaniach ma sens o tyle, o ile przeniesiemy te zagadnienia na teren rozumu praktycznego. Stąd wniosek, że rozum praktyczny może więcej niż teo-

¹⁷ Tamże, s. 122-123.

¹⁸ W. Stróżewski, *Istnienie i sens*, Kraków 2005, s. 177.

¹⁹ I. Kant, *O postępach metafizyki...*, s. 125.

²⁰ Tenże, *Krytyka praktycznego...*, s. 124.

retyczny. Nie należy jednak zapomnieć, że jeśli rozum praktyczny może więcej, to za pomocą rozumu teoretycznego właśnie, a jeśli proponowane rozwiązania mają być poznaniem, to są poznaniem praktycznym, co nadaje im inny wymiar. Dla rozumu teoretycznego te problemy nadal są nierozwiązywalne, gdyż natrafia on na granice czystej racjonalności, poza którymi nie może się prawomocnie wypowiedzieć.

Kant używa pojęcia *praktyczne* w opozycji do pojęcia *teoretyczne*. Ale opozycja ta jest tego rodzaju, że jej przeciwstawne człony nie wykluczają się nawzajem, czyli to, co praktyczne, jest z jednej strony czymś ponad to, co teoretyczne (odwołuje nas w tym momencie do jakiegoś poziomu wyżej), ale z drugiej strony jest czymś słabszym niż to, co teoretyczne. Jest tak dlatego, że do tego, co teoretyczne, odnoszą się kategorie, czyli reguły ścisłego myślenia. Do tego, co praktyczne, kategorie odnoszą się jedynie o tyle, o ile myślenie praktyczne pozostaje również teoretyczne. Ale myślenie praktyczne wybiega poza kategorie myślenia teoretycznego i w tym sensie jest transcendentale. Tutaj ma się włączać funkcja praktyczna, która poszerza zastosowanie rozumu. Co jednak znamienne, o ile prawa ustanawiane przez rozum praktyczny są zdaniem Kanta *a priori* konieczne i zachowują swoje roszczenia do naukowości, o tyle rozstrzygnięcia w swoich zasadniczych kwestiach, tj. wolności, istnienia duszy i Boga, są nadal nieuprawomocnione. Nie znaczy to bynajmniej, że Kant staje się tu ateistą. Wykazuje on jednak, że w tych kwestiach rozum nie potrafi badać ściśle, dlatego potrzebuje badania poszerzającego – praktycznego. Dla wyjaśnienia tej kwestii potrzeba sięgnąć do rozróżnienia racjonalności w węższym oraz w szerszym sensie. Poznanie praktyczne funkcjonowałoby w ramach racjonalności w szerszym sensie, więc – co za tym idzie – traci swoją ścisłość.

O prymacie rozumu praktycznego można mówić zatem o tyle, o ile chce się mówić np. o wolności człowieka. Nie jest bowiem możliwe dla Kanta rozwinięcie tematu wolności na podstawie krytyki czystego rozumu, gdyż wolność w niej jest pojęta jako antynomia czystego rozumu. Dzieje się tak dlatego, że czysty rozum sam sobie wyznacza granice i poucza o możliwym prawomocnym wypowiedaniu się na tematy, które stoją przed rozumem jako zadanie. Jednym z tych zadań jest oczywiście również temat wolności i dlatego, aby móc go „rozwiązać”, należy zbadać go pod innym niż czysto teoretyczny kątem, a mianowicie zrobić z niego przedmiot rozumu praktycznego, czyli rozumu pouczonego o swoich granicach, ale mającego równocześnie świadomość tego, że istnieją zagadnienia, które pomimo swej antynomiczności nie zostają usunięte z pola zagadnień po-

stawionych przed człowiekiem (a właściwie przed jego rozumem). Okazuje się zatem, że aby móc w ogóle mówić o wolności inaczej niż stwierdzając jej aporetyczność, należy posłużyć się rozumem praktycznym, bo tylko on może spróbować dać nam jakieś „rozwiązanie” zagadkowości przedstawianego tematu. Dlatego filozof pisze, że musiał ograniczyć wiedzę, aby zrobić miejsce dla wiary. Tutaj Kant pyta o to, „jak” coś jest możliwe, a nie o to, „czy” jest coś możliwe. Pytając o „jak”, porusza się tym samym w obszarze nauki i zwraca uwagę, że w tym obszarze nie można odpowiedzieć na to pytanie. Jak jest możliwa wolność – nauka tego nie wie. Rozum praktyczny jednak wie, że jest możliwa. W tym sensie można powiedzieć, że jeśli pytamy np. o wolność człowieka, to prym w próbach odpowiedzi wiedzy rozum praktyczny, ale dlatego, że rozum teoretyczny w tej kwestii się nie wypowiada. Wolność jako przedmiot poznania nie jest dana rozumowi teoretycznemu – ten ma inne „zadania”.

Z perspektywy epistemologicznej trudno powiedzieć, że rozum praktyczny wiedzy prym nad rozumem teoretycznym. Rozum praktyczny ma poszerzyć obszar ludzkich możliwości pojmowania, lecz nie poznania. Jeśli więc będziemy twierdzić, że filozofia jest nauką, wtedy nie możemy utrzymać tezy o prymacie rozumu praktycznego nad teoretycznym. A z perspektywy poznawczej musimy przyznać, że rozum praktyczny nie dostarcza nam ścisłego poznania swoich przedmiotów. Perspektywa epistemologiczna jest jednak jedną z perspektyw filozofii Kanta i sam filozof poszerza ją, pisząc *Krytykę praktycznego rozumu* – nie po to, aby teraz lepiej i prawdziwiej mówić o Bogu, człowieku i jego wolności – lecz po to, aby wskazać obszar ludzkiej myśli, który chociaż nie dostarcza poznania, to dostarcza pojęć. W takim świetle stawia filozofię teoretyczną Wartenberg: „Istnienie Boga, wolność woli i nieśmiertelność duszy są to dla rozumu spekulacyjnego, który dla zjawisk jako uwarunkowanych przedmiotów szuka czynnika bezwarunkowego, absolutnego, wprawdzie pod względem podmiotowym konieczne transcendentne idee, pojęcia, które rozum spekulacyjny tworzyć sobie musi, których jednak pod względem przedmiotowym własnymi środkami obiektywnie określić nie może. Są to więc luki w filozoficznym poglądzie na świat, które rozum teoretyczny może wprawdzie wskazać, domagając się ich uzupełnienia, których jednak sam wypełnić nie potrafi. Te braki uzupełnia dopiero rozum praktyczny”²¹.

²¹ M. Wartenberg, *O Krytyce praktycznego rozumu i jej stosunku do Krytyki czystego rozumu*. W: I. Kant, *Krytyka praktycznego...*, s. 165.

Dlaczego mowa tutaj o lukach w filozofowaniu, czy brakach, które zapełnia rozum praktyczny? Otóż Kant uznaje, że intelekt – rozum teoretyczny – poznaje to, co zjawiskowe, nauka bowiem odnosi się do świata zjawisk. W ten sposób charakteryzuje poznanie, które wyrasta z dwóch pni – intelektu i doświadczenia – i charakteryzuje się naocznością i pojęciami. „Za pomocą zmysłowości przeto przedmioty są nam dane i ona tylko dostarcza nam danych naocznych, za pomocą intelektu natomiast są one pomyślane i od niego pochodzą pojęcia”²². Tutaj natomiast rozum posiada pojęcia, lecz nie posiada naoczności, a mimo to nie staje się spekulacją. Kant kieruje badania praktyczne w stronę tego, co poza zjawiskiem. Na tym polega trudność uchwycenia jego myśli, gdyż jednocześnie postuluje on, że „rzecz sama w sobie” jest niepoznawalna, aczkolwiek jest możliwa do pomyślenia. I w tym momencie Kant zwraca się w stronę tego, co możliwe do pomyślenia, czego jednak nie sposób poznać²³. „Gdyby jednak rozum zapożyczył ze świata intelektu jeszcze przedmiot woli, tj. motyw, przekroczyłby on swoje granice i uzurpowałby sobie znajomość czegoś, o czym niczego nie wie. Pojęcie świata intelektu jest więc tylko punktem widzenia, który rozum, jak sam dostrzega, musi obracać poza zjawiskami, by pojmować siebie samego jako praktyczny”²⁴.

Kant jednak nie „odbiera” poznaniu praktycznemu rzeczywistości przedmiotowej. Jako przykład idei, która posiada praktyczną rzeczywistość, czyli w świetle praktycznego rozumu nie jest pusta, chociaż w świetle rozumu teoretycznego nie ma naoczności i jest dla nauki pojęciem pustym, można wskazać idee najwyższego dobra²⁵. Innym przykładem Kanta o niepustych obszarach wytwarzania idei i pojęć przez rozum jest urzeczywistnienie przez podmiot swojej woli: „Rozum w swym zastosowaniu teoretycznym zajmował się przedmiotami samej tylko władzy poznania [...]. Zajmuje się tu rozum [w praktycznym zastosowaniu – D.B.] wyznacznikami woli, która jest albo władzą wytwarzania przedmiotów, odpowiadających wyobrażeniom, albo przynajmniej władzą ukierunkowania samego siebie, tj. swej przyczynowości w celu ich urzeczywistnienia. Przynajmniej tutaj może ro-

²² I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, tłum. R. Ingarden, Kęty 2001, s. 74.

²³ Por. A. Pietras, *Być krytycznym. Co oznacza dzisiaj kantowska teza o niepoznawalności rzeczy samej w sobie?*, www.czasopismofilozoficzne.us.edu.pl, 2007, nr 2, s. 2-18.

²⁴ I. Kant, *Ugruntowanie metafizyki...*, s. 81.

²⁵ Zob. tenże, *Religia w obrębie samego rozumu*, tłum. A. Bobko, Kraków 2007, s. 26-27.

zum wystarczyć do wyznaczenia kierunku woli i zawsze posiada realność przedmiotową, o ile tylko chodzi o wolę”²⁶.

Należy wyróżnić trzy obszary: teoretyczny, praktyczny i praktyki samej. Podział ten koresponduje z wyróżnionym przez Arystotelesa podziałem na nauki: teoretyczną, praktyczną i poietyczną (wytwórczą). W omawianym tekście chodzi o pierwsze dwie Arystotelesowskie nauki i trzeci obszar, który nazwaliśmy działaniem. Ten ostatni zarazem odróżnia się od tego, co Arystoteles rozumiał pod nazwą nauka poietyczna. Chodzi tu bowiem o sferę tego, co człowiek robi w ogóle, a nie jak u Arystotelesa o zasady, według których człowiek może coś wytworzyć. Pytanie brzmi: jaka relacja zachodzi pomiędzy pierwszym i drugim poziomem? „Ostatecznie wszystko zmierza ku temu, co praktyczne; i na tym dążeniu wszystko, co teoretyczne, oraz wszelkiej spekulacji ze względu na ich użytek polega praktyczna wartość naszego poznania”²⁷. Czyli istnieje praktyczna wartość poznania, a jest nią realizacja najwyższego celu, który dla Kanta jest bezwarunkowy, zaś jego przedmiotem pozostaje moralność, czyli wolne postępowanie zgodnie z tym, co być powinno. Taki kształt nadaje ostatecznie królewiecki myśliciel wypracowanej przez siebie filozofii. Nie zmienia to jednak tego, że istnieją dwie wartości poznania – teoretyczna i praktyczna. Teoretyczna wyczerpuje się w poznaniu ze względu na samo poznanie i tutaj poznanie samo jest swoim celem. Wydaje się, że właśnie ze względu na tę odwieczną zagadkę filozofii zaczęto mówić o prymacie rozumu praktycznego nad teoretycznym. Zaprzęta nas tu bowiem pytanie, jak jest możliwe przejście pomiędzy tym, co teoretyczne, do tego, co praktyczne i dalej do praktyki samej. Kant w pewnym stopniu zmierzył się z tym problemem. Oddzielał od siebie nie tylko rozum teoretyczny i praktyczny, ale respektował również porządek życia teoretycznego i życia czynnego. Dla tego drugiego zarezerwował pojęcie rozsądku czy też rozumu pospolitego, mającego odnajdywać racjonalne przesłanki w działaniu i działaniem kierować. Te dwa porządki (rozum teoretyczny wraz z rozumem praktycznym i życie teoretyczne wraz z życiem czynnym) zająbiają się, tworząc całość. Tej całości Kant nigdy nie starał się rozerwać i oddzielić, by jej części obojętnie stały obok siebie. Jego intencją natomiast było, jak się wydaje, gruntowne zbadanie podstaw naszego ludzkiego myślenia i poznania. Do rozjaśnienia tego celu służyły mu wyodrębnione części rozumu, które zaczął badać pod różnymi względami. Nie mógł jednak odpowiedzieć na pytanie, jak jest możliwe to,

²⁶ Tenże, *Krytyka praktycznego...*, s. 31.

²⁷ Tenże, *Logika...*, s. 112.

że czysty rozum może być równocześnie rozumem praktycznym²⁸. Jest to dla Kanta raczej założenie, które wynika z jego badań i które należy przyjąć. To natomiast, że czysty rozum jest zarazem rozumem praktycznym i że są one różnymi rozumami jedynie pod względem innych perspektyw badań, świadczy o tym, że Kant nie chciał podzielić rozumu. Ostatecznie bowiem jest jeden rozum, który oprócz celów teoretycznych ma cele praktyczne, tzn. ma również przyświecać działaniu. Mogą się pojawić tutaj wątpliwości tego rodzaju, że Kant uznaje sferę praktyczności za dziedzinę moralności. W tym sensie pojawia się pole dla specyficznie pojętej teorii, która może funkcjonować bez odniesienia do jej możliwego użytku. Kant jednak i tu wypowiada się w taki oto sposób: „każda inna nauka filozoficzna również może mieć swą część praktyczną, to znaczy może zawierać w sobie wskazówkę, jaki praktyczny użytek można zrobić ze sformułowanych teorii dla urzeczywistnienia pewnego celu”²⁹.

Być może problem rozumienia prymatu wynika z tego, że pospolity rozum wie, co powinien czynić i to bez zasięgnięcia rady u swego filozoficznego sprzymierzeńca – rozumu czystego. Ten bowiem ma również za zadanie możliwie najlepiej wyjaśnić to, co rozum pospolity może uczynić. Zbudowany zostaje w ten sposób pomost między filozofią jako dziedziną myślenia a życiem jako dziedziną działania (i myślenia). „Tak więc pospolity rozum ludzki pobudzany jest nie przez jakąś potrzebę spekulacji [...], lecz przez względy praktyczne do tego, by wyjść poza własny zakres i wkroczyć w dziedzinę filozofii praktycznej i tam uzyskać informacje oraz wyraźne pouczenie o źródle swojej zasady”³⁰.

Von einem so genannten Vorrang der praktischen Vernunft

Der Artikel handelt von dem Vorrang der praktischen Vernunft. Im vorliegenden Text untersuche ich, was es in kantischen Werken bedeutet und frage, ob es ein wirklicher Vorrang ist. Ich suche nach verschiedenen Bedeutungen des Begriffen „Vernunft“. Dieses Thema ist mit der Metaphysik verbunden. In den metaphysischen Texte gibt es die Begründung für die berühmte Teilung und zwar geht es um die praktische und die theoretische Vernunft. Immanuel Kant hat auf einer Seite eine These gestellt, dass es eine Vernunft gibt. Das heißt die praktische Vernunft und die theoretische Vernunft ist nur eine Vernunft. Auf der an-

²⁸ Zob. tenże, *Ugruntowanie metafizyki...*, s. 81.

²⁹ Tenże, *Logika...*, s. 112.

³⁰ Tenże, *Ugruntowanie metafizyki...*, s. 33-34.

deren Seite hat er andere These gestellt – es gibt einen Vorrang der praktischen Vernunft. Ich überlege, welche Bedeutung diese zwei Thesen haben und zeige, dass es in kantischen Schriften keine Opposition gibt. Außerdem forsche ich welchen Einfluss die Vernunft auf das Leben haben kann und frage, ob die Vernunft mit dem Leben verbunden ist. Auf oben genannte Fragen antworte ich positiv. In diesem Artikel begründe ich diese Sicht.